

Bartłomiej Różycki*

Przemianowywanie ulic w Polsce 1989–2016. Charakterystyka zagadnienia¹

1. Wprowadzenie

Dla szerszego omówienia zagadnienia zmian w nazwach ulic po 1989 roku nader ważne są ustalenia Barbary Szackiej, wedle której:

w przekazywaniu pamięci przeszłości państwo ma uprzywilejowaną pozycję – tym bardziej, im mniej jest demokratyczne. Może kontrolować system oświatowy i środki masowego przekazu, powoływać do życia muzea upowszechniające w dogodnej dla niego wersji pamięć o dziejach kraju bądź o wydarzeniach z przeszłości uznanych za szczególnie ważne. Decydować, jakie rocznice mają być świętowane i komu stawiać pomniki, a także czyje podobizny mają figurować na banknotach oraz znaczkach pocztowych i kto ma patronować ulicom i placom².

Wszystkie te nośniki pamięci, dla których współcześnie dość powszechnie używa się terminu Pierre'a Nory *lieux de mémoire* (miejsca pamięci) były stosowane również przez system komunistyczny, funkcjonujący w krajach takich jak Polska Ludowa. Niektóre elementy tej spuścizny, jak np. banknoty, zniknęły

* Doktor, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

¹ Niniejszy tekst powstał w oparciu o badania prowadzone w ramach projektu „Kara, pamięć i polityka: rozliczenia z przeszłością od czasów II wojny światowej”, finansowanego przez grant Narodowego Centrum Nauki (umowa DEC-2013/10/M/HS3/00577).

² B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 55–56.

z przestrzeni publicznej w sposób naturalny³, wokół innych długo toczyły się bądź toczą dalej liczne dyskusje.

W niniejszym artykule pochylę się nad jednym z aspektów budzących do dziś spore kontrowersje, obecnym w dyskusji publicznej, a także będącym obiektem dość znacznego zainteresowania ogółu społeczeństwa, bowiem dotyczącego wyjątkowo mocno zwykłych ludzi: nazewnictwa ulic. Stefan Meyer zauważa, że „zmiana nazw ulic to przeważnie akt polityczny, w którym manifestuje się autorytet państwa i jego monopol na interpretację dziejów”⁴. W procesie nadawania ulicom określonych znaczeń politycznych, przeważającą, choć nie wyłączną, grupę stanowią nazwy odwołujące się do konkretnych postaci bądź bohaterów zbiorowych (takich jak ugrupowanie zbrojne lub polityczne). Praktyka stosowania nazw patronackich wywodzi się z drugiej połowy XIX wieku, jest to więc tradycja stosunkowo młoda⁵. Meyer przytacza też pogląd Wilfrieda Speitkampa, według którego nazwy ulic (obok takich nośników znaczeń jak pieniądze czy znaczki pocztowe) stanowią drugorzędną formę pomników, wywierającą jednakże na codzienne życie wpływ nawet większy niż pomniki w najbardziej podstawowym znaczeniu tego słowa. Stanowią one bowiem element życia, który dotyka każdego członka społeczności i przed którym nie da się uciec bądź go zignorować⁶.

³ Po 1989 roku nie zdecydowano się na formalną dekomunizację środków płatniczych w Polsce, tym niemniej doprowadziły do niej przyczyny praktyczne: w związku z inflacją stopniowo znikwały banknoty o niskich nominałach, na których widniały postaci kojarzone z komunizmem (Świerczewski, Dąbrowski, zaleźnie od interpretacji również Waryński), zaś na wyższych nominałach pojawiały się już postaci neutralne, związane z nauką i sztuką, m.in Kopernik, Skłodowska-Curie, Chopin i Wyspiański. Przez krótki okres – w latach 1989–1991 – w obrocie funkcjonował również banknot o nominale 200 tys. złotych nieobrazujący żadnej postaci, lecz godło PRL. Został on szybko wycofany, rzekomo ze względu na słabe zabezpieczenia. Po denominacji 1995 roku banknoty jako nośnik symboli zostały zdepolityzowane – mogące budzić dyskusje osoby z niedawnej przeszłości ostatecznie zastąpili dawni władcy Polski.

⁴ S. Meyer, *Dwie drogi do alei Stalina. Zmiany nazw ulic w Warszawie i Berlinie Wschodnim (1945–1950)*, [w:] *W połowie drogi. Warszawa między Paryżem a Kijowem*, J. Kochanowski (red.), Warszawa 2006, s. 106.

⁵ J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012, s. 5.

⁶ Cyt. za: S. Meyer, *op. cit.*, s. 106.

2. Ideologizacja przestrzeni publicznej w Polsce Ludowej poprzez nazewnictwo ulic

Proces dekomunizacji ulic w Polsce mógł naturalnie dotyczyć jedynie tych nazw, które ustanowione zostały od schyłku II wojny światowej, w czasie przemowienia wszelkich kompetencji politycznych oraz administracyjnych przez aparat „władzy ludowej”. Mimo iż wiele podejmowanych przezeń decyzji dotyczących nazewnictwa ulic miało u swoich podstaw motywację polityczną, należy tu wskazać na kilka elementów. Po pierwsze, wiele spośród działań w omawianym zakresie miało charakter typowo administracyjno-porządkowy i w żadnym razie nie powinny być one rozpatrywane pod kątem ideologicznym. Jak każda inna forma władzy lokalnej, Miejskie Rady Narodowe musiały podejmować decyzje o charakterze pragmatycznym, związane z koniecznością: (1) nadawania nazw nowym obiektom (a – jak wiadomo – rozbudowa miast i całej związanej z tym infrastruktury stanowiła ważny aspekt autodefiniowania się nowego ustroju); (2) rozwiązywania problemów wynikających z dublowania się nazw (najczęściej wskutek przyłączania do większych zespołów miejskich miejscowości, które posiadały już własny system nazewnictwa)⁷; (3) korygowania nazw błędnych (wynikających z takich kwestii jak nieprawidłowa pisownia nazwiska, posługiwanie się niepoprawnym imieniem bądź też niestosowaniem się do jednolitej konwencji nazewniczej np. w kwestii stopni wojskowych). Kwestię z pogranicza sfer polityki i administracji tworzyło polonizowanie nazw na terenach poniemieckich – z jednej strony stanowiło to logiczną konsekwencję zmiany jurysdykcji państwowej, z drugiej było wykorzystywane politycznie, gdy chodziło o usuwanie śladów niemieckiej kultury i dowodzenie rzekomej prasłowiańskości tych ziem.

Nacechowane ideologicznie nazwy ulic upamiętniały najczęściej konkretne osoby bądź zbiorowości, ale także wydarzenia, daty i rocznice oraz bardziej abstrakcyjne, ogólne idee. Jeśli chodzi o patronów jednostkowych, to możemy mówić tu o zhierarchizowanym panteonie, na którego szczycie, oprócz Lenina i Stalina (któremu, jako najbardziej eksponowanej postaci w drugiej połowie lat 40., dedykowano zazwyczaj główne ulice w miastach), znajdowały się inne postaci, które wpłynęły na powstanie komunistycznej ideologii, m.in. Karol Marks, Fryderyk Engels, Róża Luksemburg czy Ilja Erenburg. Najistotniejszymi lokalnymi patronami stali się Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Wanda Wasilewska, a po śmierci w 1947 roku również Karol Świerczewski (dużo później również Bolesław Bierut i Władysław Gomułka). Obok nich wymienić należy tzw. bohaterów ruchu robotniczego: Mariana Buczka, Stanisława

⁷ J. Kita, M. Nartnowicz-Kot, *op. cit.*, s. 51.

Dubois, Mieczysława Niedziałkowskiego czy Hankę Sawicką. Eksponowano również postać Ludwika Waryńskiego, który został wkomponowany w zideologizowaną narrację, choć jego wizja socjalizmu zdecydowanie różniła się od koncepcji leninowsko-stalinowskiej, a także Wincentego Pstrowskiego, stanowiącego uosobienie idei współzawodnictwa pracy (lokalnie upamiętniano też inne podobne postaci, np. Władysława Truchana na Śląsku). Warto też wspomnieć o nazwach, które podobnie jak pomniki Armii Czerwonej/Radzieckiej symbolizowały zwierzchność ZSRR: zawierały one nazwiska radzieckich dowódców wojskowych, zwłaszcza Gieorgija Żukowa i Konstantego Rokossowskiego, a także nazwiska postaci z kręgu rosyjskiej bądź radzieckiej kultury i nauki, takie jak: Aleksander Puszkina, Maksym Gorki, Iwan Pawłow oraz (nieco później) nazwiska radzieckich kosmonautów – Jurija Gagarina i w mniejszym stopniu Władimira Komarowa. Wyrazem internacjonalistycznego charakteru komunizmu było honorowanie powiązanych z tą ideologią postaci z innych, czasem dość egzotycznych krajów, m.in. Georgiego Dymitrowa, Patrice’a Lumumby czy Salvadora Allende. Upamiętniano też zbiorowości: Armię Czerwoną/Radziecką (obie nazwy stosowane w nazewnictwie ulic), polskie wojska na wschodzie (Gwardii/Armii Ludowej, 1. Armii Wojska Polskiego), inne siły zbrojne powiązane z komunizmem (ulice Bohaterów/Bojowników PPR, Dąbrowszczaków), PKWN (choć częściej wydany przezeń 22 lipca manifest) czy organizacje młodzieżowe (ulice Związku Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Walki Młodych). Wśród wydarzeń upamiętniano przede wszystkim te kluczowe dla komunistycznej historiografii, szczególnie z perspektywy radzieckiej: Rewolucję Październikową oraz bitwę pod Stalingradem (nazwy Stalingradzka oraz Bohaterów/Obrońców Stalingradu) i zakończenie II wojny światowej w dniu 9 maja, a ponadto uniwersalną datę 1 maja. Nazwy ulic przypominały też o wydarzeniach kluczowych dla historii Polski Ludowej – wspomnianym już wydaniu manifestu PKWN (zwykle jako ulica 22 lipca, PKWN bądź Manifestu Lipcowego), później zaś także o powstaniu PZPR (najczęściej jako ulice 15 Grudnia, ale także Zjednoczenia, Kongresu Zjednoczeniowego czy Zjednoczenia Partii), wreszcie o kolejnych rocznicach istnienia Polski Ludowej tudzież PRL. Oprócz tego wymienić należy lokalnie rozdrobnione nazwy upamiętniające wkroczenie wojsk radzieckich do danej miejscowości (zwykle jako daty przypominające owe „wyzwolenie”). Wśród innych, które znalazły się w katalogu ulic, jako przykłady wskazać można ulice upamiętniające ideę współzawodnictwa pracy, np. ulica Przodowników Pracy, czy też przemian społeczno-gospodarczych, jak ulica Reformy Rolnej.

3. Stosunek do komunistycznego nazewnictwa po 1989 roku

Bardzo wartościowe badania pod względem analizy ilościowej zmian nazw ulic przeprowadziła Elżbieta Hałas, zestawiając ze sobą wielkie ilości danych pochodzących z lat 90. Wypada jedynie żałować, iż nie były one kontynuowane i wnioski z nich zostały opublikowane jedynie w postaci niewielkiego artykułu⁸. Badaczka wykazała, iż przemianowywanie ulic kojarzących się z komunizmem miało miejsce przede wszystkim na samym początku tej dekady, a więc w pierwszych latach transformacji ustrojowej, z wyraźną dominacją roku 1990:

Rok	1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998
Liczba przemianowań	9	298	1135	273	123	66	27	2	1	28	55

Źródło: opracowanie własne.

Po przejściu pierwszej fali dekomunizacji działania tego typu znacząco osłabły, a obiekty, których nazwy nie zostały zmienione, w znacznej mierze pozostały w przestrzeni publicznej na wiele kolejnych lat. Szczególny zastój miał miejsce w latach 1993–1997, kiedy to do władzy na poziomie centralnym powróciła partia postkomunistyczna. Do nieznacznej reaktywacji procesu przemianowywania ulic doszło pod koniec dekady, co łączyć można z dwoma faktami: mobilizacją ugrupowań postsolidarnościowych, które wróciły do władzy w roku 1997 oraz powołaniem do życia Instytutu Pamięci Narodowej w roku 1999.

Tak jak w przypadku jakiegokolwiek innego zagadnienia ze sfery polityki, wszelkie działania polityczne podejmowane są przez określone podmioty, które nazwać można aktorami politycznymi. Warto więc pokrótce scharakteryzować aktorów, którzy wpływają na proces dekomunizacji nazw ulic w Polsce. Podstawowym podmiotem stojącym bezpośrednio za podejmowanymi w tym kontekście działaniami politycznymi są organa władzy. W całym omawianym tu okresie, a więc latach 1989–2016, obowiązujący w Polsce system prawny stawał w uprzywilejowanej pozycji władze lokalne, posiadające kompetencję do podejmowania decyzji dotyczących nazewnictwa ulic, podczas gdy działania

⁸ E. Hałas, *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie*, [w:] *Zmiana czy stagnacja?*, M. Marody (red.), Warszawa 2004. Zbieżne z przytoczonymi tu liczbami są też dane dotyczące pomników poświęconych Armii Czerwonej. Por. D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności” Armii Radzieckiej w Polsce Ludowej i w II Rzeczypospolitej, Warszawa 2015, s. 336.

władz centralnych sprowadzały się co najwyżej do regulowania tych ram⁹. Należy jednak zaznaczyć, iż Ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej ogłoszona 1 czerwca 2016 roku zdecydowanie przewartościuje tę relację. Zgodnie z jej zapisami, „nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, w tym dróg, ulic, mostów i placów, nadawane przez jednostki samorządu terytorialnego nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować” (art. 1, ust. 1), zaś „za propagujące komunizm uważa się także nazwy odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989” (art. 1, ust. 2). Po 12 miesiącach od wejścia w życie tej ustawy, a zatem od 1 września 2017 roku, wojewoda rozstrzygać będzie w oparciu o opinię IPN, czy funkcjonująca nadal nazwa symbolizuje komunizm, a w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia i nieusunięcia jej przez samorząd przez kolejne trzy miesiące, będzie wydawać zarządzenie zastępcze w kwestii nowej nazwy. Oznaczać to więc będzie ingerencję władz centralnych w obszar kompetencji zarezerwowany do tej pory dla władz lokalnych¹⁰.

Na działania władz, zarówno na poziomie centralnym, jak i lokalnym, bezpośrednio wpływają ugrupowania polityczne, których przedstawiciele wchodzi w skład owych ośrodków władzy. Sposób, w jaki ugrupowania te zajmują określone stanowisko w kwestii dekomunizacji ulic jest zwykle bardzo przejrzysty – opowiadają się za nią partie prawicowe (na poziomie ogólnokrajowym przede wszystkim Prawo i Sprawiedliwość), sprzeciwiają zaś ugrupowania o proweniencji komunistycznej (takie stanowisko zajmowali w minionych latach przedstawiciele Sojuszu Lewicy Demokratycznej), zaś najbardziej

⁹ W myśl ustawy z 8.03.1990 r. (Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 95; Ustawa z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie terytorialnym, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19900160095> [dostęp: 10.05.2018.]), sprawy związane z ulicami, mostami i placami należą do zadań własnych gminy (art. 7, ust. 1, pkt. 2), wprost wskazane jest też, iż do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawie nazw ulic i placów będących drogami publicznymi oraz wznoszenia pomników (art. 18, ust. 2, pkt. 13). Na samorządowcach nie ciąży formalny nakaz przeprowadzenia konsultacji w przypadku przemianowywania ulicy, jednakże orzecznictwo sądowe w wielu wypadkach wskazywało na taką konieczność z uwagi na skutki, jakie tego typu działanie przynosi. *Jak zmienić lub nadać nazwę ulicy*, <http://www.rp.pl/artykul/1201876-Jak-zmienic-lub-nadac-nazwe-ulicy.html#ap-1> [dostęp: 19.05.2015].

¹⁰ Dz.U. z 2016 r., poz. 744: Ustawa z dnia 1.04.2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000744> [dostęp: 19.05.2016].

wyważoną postawę zajmują partie centrum (politycy Platformy Obywatelskiej zwykle unikają wyrażania stanowczych opinii w tej kwestii). Na działania ugrupowań politycznych, a przez to i ośrodków władzy, pewien wpływ ma również społeczeństwo – wyrażające swoją opinię w danej kwestii w sposób czynny (samoorganizacja celem forsowania swojego stanowiska) bądź też bierny (głos w sondażach, podejmowanie decyzji wyborczych). W przypadku nazw ulic możemy mówić o dwojakim podejściu zainteresowanych tą tematyką: jedne środowiska traktują ten temat jako zagadnienie polityczne (uważają, iż dany patron nie zasługuje na uhonorowanie albo przeciwnie – stoją na straży jego pamięci), dla innych zaś istotniejsze są kwestie wpływające na ich życie codzienne, przez co z reguły są one niechętni zmianom – obawiają się, że ewentualne przemianowanie ulicy pociągnie konieczność wymiany dokumentów, zmiany przyzwyczajęń itp. Można więc powiedzieć, iż jedni traktują ulicę jako miejsce pamięci i uważają, iż powinna ona upamiętniać osobę, zbiorowość, wydarzenie czy też ideę na takie wyróżnienie zasługującą, dla innych zaś jest to miejsce, gdzie toczy się życie, zaś nazwa powinna po prostu jak najlepiej spełniać funkcje praktyczne – być niezmienna, jednoznaczna i łatwa do zapamiętania. O rozróżnieniu terminologicznym pomiędzy różnymi sposobami rozumienia pojęcia miejsca będzie mowa poniżej.

Specjalnym aktorem angażującym się w omawiane zagadnienie jest Instytut Pamięci Narodowej – instytucja od lat opowiadająca się za całkowitą likwidacją pozostałości symboliki komunistycznej w Polsce. Możliwości działania IPN ograniczone zostały ustawowo¹¹ do działań miękkich, a więc prowadzenia akcji o charakterze edukacyjnym oraz informacyjnym i apelowania do samorządów o dokonanie stosownych zmian. W wyniku wejścia w życie wspomnianego wyżej aktu prawnego o zakazie propagowania komunizmu, rola Instytutu znacząco jednakże wzrosła, gdyż jego opinie – zasięgane fakultatywnie przez samorządy, obligatoryjnie zaś przez wojewodów – będą stanowić podstawę dla podejmowanych decyzji i zabezpieczone obowiązkiem ustawowym. Instytut zachęca samorządy do konsultowania kwestii niejednoznacznych patronów¹², oferując przy tym własne sugestie co do nowych nazw. Wiążą się one

¹¹ Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016: Ustawa z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19981551016> [dostęp: 10.05.2018].

¹² Odpowiedź jednego z pracowników IPN na tego typu wątpliwości: „Pytajcie i przysyłajcie nam uchwały nadające nazwy ulicom. To od ich uzasadnienia będzie zależało, czy patronów trzeba będzie zmieniać, czy nie”. M. Kozioł, *Dekomunizacja. Muszą zmienić nazwy ulic, ale... nie wiadomo, których*, „Gazeta Wyborcza” 2016, 20.08., <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35751,20572746,dekomunizacja-musza-zmienic-nazwy-ulic-ale-nie-wiadomo.html#BoxLokWrocImg> [dostęp: 19.10.2016].

z głównymi tematami zainteresowania Instytutu, a więc polską walką o niepodległość i wolność oraz martyrologią w kontekście zarówno okupacji hitlerowskiej, jak i okresu komunizmu¹³.

Argumentacja stosowana przez zwolenników oraz przeciwników przemianowywania ulic sprowadza się do dyskusji nad wartościami, zasadnością ingerowania w pamiątki przeszłości oraz kwestiami praktycznymi. Zwolennicy dekomunizacji uzasadniają, iż postaciom, bohaterom zbiorowym i innym patronom ulic o komunistycznym rodowodzie nie należy się taka forma upamiętnienia, ze względu na ich jednoznacznie negatywną rolę w historii Polski. Zdaniem jednego z historyków IPN, „nie ma powodu, by symbole już dawno odrzuconego przez społeczeństwo ustroju nadal funkcjonowały w przestrzeni publicznej, gdyż ich miejsce jest na śmietniku historii”¹⁴, zaś zdaniem innego, fakt pozostawiania takich patronów „to jest upokarzające dla kogoś, kto interesuje się historią Polski i który chciałby, by przestrzeń publiczna rzeczywiście edukowała młodych ludzi. To klęska samorządów”¹⁵. obrońcy istniejących nazw podważają te stwierdzenia, relatywizując kategorię ocenę niektórych patronów – Rafał Chwedoruk przestrzega, iż

gdybyśmy próbowali wyeliminować wszystkie dwuznaczne postaci z grona patronów ulic i placów, to obawiam się, że zostałoby dwóch poetów. Roman Dmowski był pośłem w rosyjskim parlamencie, Józefa Piłsudskiego oskarżano o działalność na rzecz austriackiej bądź niemieckiej agentury. Można się zastanawiać, czy nasi żołnierze pod Monte Cassino nie zostali instrumentalnie wykorzystani przez aliantów¹⁶.

Przez innych komunizm traktowany jest jak każda inna epoka, która, niezależnie od ocen jej bilansu, pozostawiła swój ślad w historii i kulturze. Stając w obronie ulicy 22 Lipca, wójt jednej z gmin stwierdził: „ogłoszono w tym dniu manifest PKWN w Moskwie, ale to był fakt historyczny. Nie mam w gminie

¹³ <http://pamiec.pl/pa/edukacja/projekty-edukacyjne/ogolnopolskie/patroni-naszych-ulic> [dostęp: 19.05.2016].

¹⁴ J. Januszkiewicz, *Komunistyczni patroni ulic do wymiany*, „Kurier Poranny” 2016, 5.02., <http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/art/9365490,komunistyczni-patroni-ulic-do-wymiany,id,t.html> [dostęp: 5.02.2016].

¹⁵ *Kiedy ulice z poprzedniej epoki znikną z mapy Pomorza? „Te nazwy są upokarzające”*, <https://radiogdansk.pl/index.php/audycje-rg/dokumenty-i-reportaze/item/42577-kiedy-ulice-z-poprzedniej-epoki-znikna-z-mapy-pomorza-te-nazwy-sa-upokarzajace.html> [dostęp: 19.05.2016].

¹⁶ M. Orłowski, *Dekomunizacja ulic w Warszawie*. „Zostawcie ulicę Dąbrowszczaków”, „Gazeta Wyborcza” 2015, 1.07., http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,18280462,De-komunizacja_ulic_w_Warszawie___Zostawcie_ulice_Dabrowszczakow_.html [dostęp: 19.05.2016].

żadnego mordercy, a mieszkańcy są przyzwyczajeni do nazw ulic od 70 lat”¹⁷. Argumentacja ta stanowi jednakże zaledwie dodatek do wysuwanych często na pierwszy plan aspektów praktycznych: zwracania uwagi na dotkliwe dla zwykłych ludzi kwestie związane z aktualizacją danych w dokumentach, na wizytówkach, szyldach itp., a także stwierdzania, iż tematy te to mało istotne sprawy, niewarte uwagi polityków, przed którymi stoją dużo istotniejsze wyzwania. Charakterystyczne są tu argumenty, takie jak: „dla mnie to żadna różnica. Są ważniejsze sprawy niż jacyś patroni. Trzeba było to robić w latach 90., a nie teraz”¹⁸, „ja w ogóle nie oglądam się na tabliczkę. Tylko po prostu mieszkam i tak mi jest dobrze”¹⁹. Radny z Poznania, pełniący tę funkcję od początków III RP, przyznał: „Zmiany generalne, które zapadały na początku lat 90. dokonywane były z aplauzem. Z biegiem lat było nieco trudniej”²⁰. Okazuje się zatem, iż w przypadku braku zdecydowanej inicjatywy politycznej, naturalną tendencję stanowi dążenie do utrzymania istniejących nazw, niezależnie od ich ewentualnych ideologicznych konotacji.

W analizie nazewnictwa ulic przydatna może być aparatura pojęciowa stosowana m.in. przez Alise Hansen²¹, rozróżniająca różne aspekty rozumienia miejsca. Stosuje się tutaj trzy odmienne pojęcia: *lieu de mémoire* (miejsce pamięci po czymś, co się wydarzyło, niezależnie gdzie), *lieu d’histoire* (miejsce historii, będące świadkiem lub sceną jakichś wydarzeń w przeszłości) oraz *lieu de vie* (miejsce, w którym obecnie toczy się codzienne życie). Ulice miast stanowią znakomity przykład przeplatania się tych trzech pojęć: są one zwykle miejscem, w którym w przeszłości działa się jakaś historia (a nawet jeżeli stanowią część nowych osiedli wybudowanych w miejscu wcześniej niezamieszkałym, przynależą do jakiejś całości – miasta bądź regionu, w którym kiedyś „coś” się wydarzyło), stanowią więc jakąś formę *lieu d’histoire*; oprócz tego poprzez występującą przy nich symbolikę (nazwę, postawiony pomnik, inne mniej trwałe dekoracje) mogą stanowić formę upamiętnienia

¹⁷ M. Koziół, *op. cit.*

¹⁸ *Zmieniamy komunistycznych patronów ulic*, 2.03.2014, <http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/4883323,zmieniamy-komunistycznych-patronow-ulic,id,t.html> [dostęp: 19.09.2016].

¹⁹ *(Nie)chciani patroni ulic. Mieszkańcy przeciwni zmianom*, 26.11.2015, <http://olsztyn.tvp.pl/22811840/niechciani-patroni-ulic-mieszkanczy-przeciwni-zmianom> [dostęp: 19.09.2016].

²⁰ *Święty Marcin lepszy od Czerwonej Armii. 25 lat temu Poznań wyrzucił komunistów z ulic*, 29.09.2014, <http://www.tvn24.pl/poznan,43/swiety-marcin-lepszy-od-czerwonej-armii-25-lat-temu-poznan-wyrzucil-komunistow-z-ulic,472794.html> [dostęp: 19.09.2016].

²¹ A. Hansen, *A Lieu d’Histoire, a Lieu de Mémoire, and a Lieu de Vie: The Multidirectional Potential of the Cité de la Muette*, „French Historical Studies” 2014, vol. 37, no. 1.

jakiejś historii – swojej własnej albo też zupełnie innej – w tym sensie należą więc do kategorii *lieu de mémoire*. Obie te kategorie mogą być zbieżne, gdy dotyczą tych samych faktów historycznych, bądź się rozchodzą. Wreszcie na ulicach wszystkich miast, które nie są kompletnie wymarłe, toczy się jakieś życie – taka ulica to *lieu de vie*, miejsce zderzania się codziennych spraw zwykłych ludzi, dla których najważniejsze są kwestie praktyczne związane z możliwością realizowania swoich potrzeb (jakość warunków mieszkaniowych i infrastruktury, dostępność dóbr i usług, bezpieczeństwo, zanieczyszczenie itp.); kwestie wynikające z pozostałych dwóch aspektów myślenia o miejscu mają zaś znaczenie co najwyżej drugorzędne. Na ogół więc kategoria ta rozpatrywana jest w pełnym oderwaniu od dwóch pozostałych, przestaje tak jednak być w sytuacji, gdy kwestie upamiętnienia zaczynają wpływać na życie codzienne.

Zastosowanie tej terminologii w odniesieniu do kwestii dekomunizacji ulic może być bardzo pomocne dla uchwycenia odmiennego podejścia do tego tematu różnych aktorów politycznych. Ulice Basztowa, Dominikańska czy Szewska w Krakowie, wskazujące na ich dawne funkcje oraz ulokowanie przy nich określonych zgromadzeń bądź zakładów, będą miały znaczenie jako zarówno miejsce, gdzie działa się historia (*lieu d'histoire*), jak i miejsce upamiętniające te dawne dzieje (*lieu de mémoire*). Ulica Tadeusza Kościuszki w tym mieście również będzie pełniła taką funkcję. Nawet jeśli nie działa się w jej obrębie żadne wydarzenia bezpośrednio związane z tą postacią, stanowi ona powiązane z nim *lieu de mémoire* ze względu na swoją nazwę, zaś *lieu d'histoire* z uwagi na przynależność do polskiego miasta, dla którego Tadeusz Kościuszko stanowił ważną osobistość. Plac Tadeusza Kościuszki w Szczecinie pozbawiony będzie tego drugiego znaczenia – w okresie jego działalności Szczecin nie należał do Polski i postać ta nie wpłynęła znacząco na historię miasta, upamiętnienie jej przyszło więc później niejako z zewnątrz – w związku z włączeniem Szczecina do Polski i objęciem tego miasta akcją honorowania uniwersalnych, ogólnopolskich patronów. *Lieu d'histoire* będzie natomiast dla Szczecina zbieżne z *lieu de mémoire* w przypadku Bulwaru Chrobrego czy innych nazw wywodzących się od Piastów, do których państwa miasto to należało. Podobne rozważania można odnieść do nazw pokomunistycznych: ulice stalingradzkie przypominały o pewnym zdarzeniu historycznym (*lieu de mémoire*) w żadnym razie nie będą jednak dla któregoś polskiego miasta zbieżne z jego własną historią (*lieu d'histoire*), natomiast ulice upamiętniające wycofanie się z nich wojsk hitlerowskich, a wkroczenie radzieckich – już jak najbardziej (jak owo „wyzwolenie” – bo takiego słowa najczęściej się używało – będzie pamiętane, stanowi odrębną kwestię).

Należałoby też odpowiedzieć na pytanie, gdzie w tym wszystkim znajdzie się miejsce dla *lieu de vie*. Jest ono zawsze tam, gdzie nazwa oddziaływać będzie na

życie codzienne. Może się tak zdarzyć w przypadku statycznym (podobne nazwy w tym samym mieście mogą powodować błędy dostawców przesyłek, np. Lotnicza, Lotników i Lotnika w Warszawie; zbyt długie nazwy nie mieszczą się w formularzu, nazwy zabawne nie pasują do powagi urzędów, które się przy nich znajdują itp.). Mnie jednak interesować będą przypadki dynamiczne, gdzie zmiana nazwy danej ulicy pociąga za sobą konsekwencje (dezorientację osób przyzwyczajonych do starych nazw, konieczność poniesienia kosztów i poświęcenia czasu, by wymienić szyldy czy dokumenty, wymianę tabliczek oraz przemalowywanie nazw na budynkach itp.). Przyjrzyjmy się więc, które z powyższych kategorii wykorzystane zostały przy zmienianiu nazw ulic w Polsce.

3.1. Strategie przemianowywania ulic

W przywoływanych już badaniach nad przemianowywaniem ulic w latach 90. Elżbieta Hałas wskazywała kilka wartych podkreślenia cech tego procesu. Po pierwsze, usunięte nazwy odnosiły się do osób (w znaczącej większości), a także wydarzeń, dat, organizacji i idei związanych z komunizmem (czy to ogólnie nawiązujących do ideologii, czy to konkretnie powiązanych z historią Polski i/lub ZSRR), a zmiany tych nazw, co do zasady, dokonywane są w obrębie tej samej kategorii (osoba zastępowana jest przez osobę, organizacja przez organizację itp.). Po drugie, pula nowych nazw jest znacząco mniejsza od starej: jeśli zestawień listę postaci kojarzonych z komunizmem oraz tych, którzy przejęli od nich patronat ulic, tych pierwszych jest dwukrotnie więcej. Proporcja ta jest jeszcze bardziej uderzająca w przypadku innych kategorii, jak niekomunistyczne organizacje i idee (należy jednak zaznaczyć, iż wśród nazw zastępujących pojawiły się również określenia neutralne, jak ulica Kościelna czy Rynek). Po trzecie wreszcie, w większości wypadków polityka przemianowywania ulic nie była w stanie wytworzyć nowej tożsamości. Najczęstszą praktykę stanowiło odwołanie się do przedkomunistycznego dziedzictwa historycznego: dwudziestolecia międzywojennego (w szczególności postaci Józefa Piłsudskiego i kojarzonej z nim daty 11 listopada, a także Legionów). Kolejną kategorię nazw stanowią te odwołujące się do II wojny światowej, szczególnie zaś dotyczące tematów zakazanych w epoce Polski Ludowej, bo nawiązujących do antykomunistycznej opozycji. Jeśli chodzi o bliższą historię, badaczka stwierdziła, iż nie wytworzyło się wspólne porozumienie w kwestii nowego nazewnictwa. Powszechnie uznany był jedynie religijny aspekt opozycji (ulice pod patronatem Jana Pawła II, Stefana Wyszyńskiego czy Jerzego Popiełuszki) oraz najogólniejszego symbolu Solidarności²².

²² E. Hałas, *op. cit.*, s. 135–147.

Obserwacje te wynikać mogą z faktu wskazywanego przez innych badaczy, iż w okresie postkomunistycznym walkę o pamięć zdominowała centralistyczna perspektywa postrzegania historii, podobnie jak w PRL skłonna do tworzenia ujednocionej wizji dziejów państwa i narodu. Lech Nijakowski pisał w kontekście II wojny światowej, iż „w dyskusjach o pamięci społecznej zapomina się jednak o istnieniu w Polsce wielu wspólnot pamięci [...]”. Dominujący obecnie dyskurs historyczny ukształtowany jest przede wszystkim na podstawie pamięci społecznej Polaków z Generalnego Gubernatorstwa”. Podobne stanowisko w tej kwestii zajął Robert Traba, gdy pisał o roli dziedzictwa lokalnych wspólnot pamięci:

patrząc na odmienność kulturową Warmii i Mazur, mam wrażenie, że ciągle postrzegani jesteśmy jako kuriozum, którego specyfikę nie tyle próbuje się zrozumieć, co wtłoczyć w wygodne ramy jakiegoś sztucznego, ogólnopolskiego kanonu interpretacji historii. A może warto zrobić coś odwrotnego – narodowy kanon kultury wzbogacić o wartości i doświadczenia właśnie regionów, które przechodziły zmienne i jakże często odmienne koleje losu od tych w Krakowie i Warszawie²³.

Widać tu więc dominację strategii tworzenia powszechnych, uniwersalnych *lieux de mémoire*, mających na celu ugruntowanie pamięci o tej samej narracji historycznej w miastach całej Polski, aczkolwiek wiele z nich stanowi zupełnie inne treściowo *lieux d'histoire*. Co więcej, Robert Traba uznaje, iż akcja zmiany nazw ulic (oraz szerzej sakralizacja zakazanej w czasach komunistycznej przeszłości) przebiegała w dużej mierze w sposób bezrefleksyjny i miała na celu budowę polskiego nacjonalizmu. Uznał np., że wybranie Romana Dmowskiego na patrona jednego z centralnych placów Warszawy, „musi budzić uzasadnione pytanie o stan pamięci historycznej społeczeństwa polskiego”²⁴. W zjawisku tym widać zapewne wpływy samego komunizmu, gdyż, jak zauważył Marcin Zaremba:

Partia poprzez propagandę i politykę wobec mniejszości narodowych kształtowała ksenofobiczną, etniczną, a nie obywatelską wspólnotę narodową, nie tylko zamkniętą na świat, ale wobec niego wrogą. Narzucając jedną wizję narodowych dziejów, eliminowała

²³ Cyt. za: B. Szacka, *op. cit.*, s. 57–58.

²⁴ Również jego dalsze słowa, napisane przed dziesięciu laty, wydają się nie tracić na znaczeniu: „Z jednej strony ignorancja wobec przeszłości w ogóle, a głównie lekceważenie własnej tradycji, z drugiej natomiast manipulowanie narodowymi symbolami dla budowania nowego polskiego nacjonalizmu stworzyły w polskim społeczeństwie dwie ekstremalne postawy; pośrodku znajduje się większość miotana pomiędzy tymi biegunami. Miejsce historii w kształtowaniu narodowych postaw i współczesnej tożsamości ulega obecnie dynamicznym zmianom i przewartościowaniom”. R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 42–43.

narodową dyskusję nad polskością, patriotyzmem, narodem, zubażając w ten sposób myślenie narodu o sobie samym²⁵.

Wszystkie te obserwacje skłaniają do refleksji nad tym, w jak znaczącym stopniu wzorce wyznaczone w okresie komunizmu przetrwały i są nadal mniej lub bardziej świadomie powielane, często mimo oficjalnego odcinania się od dziedzictwa minionego ustroju.

Wracając do samej kwestii zmiany nazw ulic, od 1989 roku rady miast w całej Polsce przystąpiły do zadania usunięcia ideologicznych patronów²⁶. Nie było już wśród nich Stalina – nazwisko generalissimusa zniknęło w większości miast w Polsce na fali odwilży roku 1956 – ale wciąż wiele było ulic i placów Stalingradzkich bądź Bohaterów Stalingradu. Pośród nazw osobowych dominowali Marceli Nowotko, Karol Świerczewski, Paweł Finder, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Marian Buczek, Małgorzata Fornalska, Hanka Sawicka, Wincenty Pstrowski, Janek Krasicki, Róża Luksemburg, Władysław Hibner, Wanda Wasilewska oraz Bolesław Bierut. Oprócz tego uniwersalnego kanonu, miasta musiały też oczywiście uporać się z lokalnymi patronami komunistycznymi. Na przykład w gdańskim Nowym Porcie należało usunąć „ludową trójkę”: Jana Łodo, Kazimierza Łowczyńskiego i Karola Gronkiewicza²⁷. Wśród nazw nieosobowych najczęściej występowały: 22 Lipca, Gwardii/Armii Ludowej i wspomnianej już Armii Czerwonej (względnie Armii Radzieckiej), a także, zwłaszcza jeśli potraktować je łącznie – wszelkie nazwy „rocznicowe” typu XX- czy XXX-lecia PRL.

Podając się zadania przemianowywania ulic, władze lokalne uciekały się do różnych strategii, pozwalających na przyspieszenie i ułatwienie tego procesu. Różny był też poziom radykalizmu zmian, jeśli chodzi o selekcję nazw do dekomunizacji. Za przykład niech posłuży nazwa 8 Marca, czyli data upamiętniająca Dzień Kobiet, która zachowała się w ponad 20 miastach – między

²⁵ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, rec. A. Leszczyński, <http://wyborcza.pl/1,75517,659111.html> [dostęp: 19.09.2016].

²⁶ Większość danych, na których opieram się od tego miejsca pochodzi z dokumentacji urzędów miast, w szczególności uchwał oraz protokołów z sesji Rad Miasta, pobranych ze stron Biuletynu Informacji Publicznej bądź w przypadku braku ich dostępności w Internecie – przekazanych przez pracowników urzędów, a także z bazy danych Głównego Urzędu Statystycznego TERYT (www.stat.gov.pl/broker/access/definitionTree.jspa). Rezygnuję ze wskazywania w każdym wypadku precyzyjnych odniesień ze względu na mnogość przypisów, jaką by ten krok wygenerował. W przypadku korzystania z innych źródeł, sporządziłem jednak dokładne odniesienia.

²⁷ *Ludowa trójka z Nowego Portu. Między prawdą i legendą*, <http://historia.trojmiasto.pl/Ludowa-trojka-z-Nowego-Portu-Miedzy-prawda-i-legenda-n76208.html> [dostęp: 19.09.2016].

innymi Rzeszowie, Bytomiu i Władysławowie, ale za ideologiczną i wymagającą wymiany uznano ją w Łodzi i Bydgoszczy. W obu tych miastach nie zdecydowano się natomiast usuwać nazwy ulicy Przodowników Pracy (do dziś funkcjonuje jeszcze w 11 innych miastach, w tym w Szczecinie), w Bydgoszczy utrzymały się ponadto Aleja Planu 6-letniego oraz Jar Czynu Społecznego (choć usunięto skwer Czynu Społecznego). W chwili obecnej można odnotować, że w 25 miastach ostał się konkretny symbol socjalistycznego wzorca pracy, czyli Wincenty Pstrowski (m.in. w Gdańsku, Olsztynie, Poznaniu, Łodzi i Toruniu), w Chorzowie zaś inny przodownik pracy – Władysław Truchan (choć usunięto go w Katowicach)²⁸.

W niektórych miastach przy okazji dekomunizacji pozbywano się patronów, których związki z ideologią były bardziej niż wątpliwe. Przykładem może być tu Stanisław Worcell, którego usunięcie w Łodzi uzasadniono stwierdzeniem, iż kojarzy się z treściami antyreligijnymi. Jan Królik w Bydgoszczy oraz Bolesław Macudziński w Krakowie zostali usunięci na mocy masowych uchwał dekomunizacyjnych, w których postawieni zostali w jednym szeregu z wieloma patronami komunistycznymi, choć nie sformułowano żadnego uzasadnienia dla umieszczenia ich w tym gronie. Na przeciwnym biegunie jaskrawym wydaje się przykład z Białowieży, gdzie jedna z głównych ulic poświęcona jest Oldze Gabiec – działaczce Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, opowiadającej się za przyłączeniem Podlasia do Związku Radzieckiego²⁹. Wśród patronów budzących sprzeczne opinie znajduje się też Ludwik Waryński. Komuniści włączyli tego ideologa socjalizmu do swojego panteonu i ustawili obok tak dziś jednoznacznie negatywnie ocenianych postaci jak Dzierżyński czy Marchlewski, choć jego biografia oraz idee były zgoła odmienne³⁰. W efekcie w okresie

²⁸ Inną sprawą niż przemianowywanie jest pozostawianie nieaktualnych już tablic jako śladu przeszłości. Jest tak m.in. w Lublinie, gdzie można znaleźć stare tablice z nazwami Rady Delegatów, Mariana Buczka i Jarosława Dąbrowskiego. M. Szlachetka, *W Lublinie są tabliczki z nazwami ulic z czasów PRL „Ślad przeszłości”*, „Kurier Lubelski” 2013, 4.10., <http://www.kurierlubelski.pl/artukul/1007661,w-lublinie-sa-tabliczki-z-nazwami-ulic-z-czasow-prl-slad-przeslosci-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 19.09.2016].

²⁹ *Zmieniamy komunistycznych patronów ulic*, 9.03.2014, <http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/4883323,zmieniamy-komunistycznych-patronow-ulic,id,t.html> [dostęp: 19.09.2016].

³⁰ A. Kompowski, *Waryński to nie oprawca, lecz ktoś kto walczył o lepszy świat*, „Gazeta Wyborcza” 2016, 18.04., <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,19934256,warynski-to-nie-oprawca-lecz-ktos-kto-walczylo-lepszy-swiat.html> [dostęp: 19.09.2016]. Ogólnie postulaty co do jego usunięcia pojawiają się jednak rzadko. W Warszawie pojawił się ostatnio pomysł wręcz odwrotny – dodatkowego upamiętnienia Waryńskiego poprzez ustawienia jego popiersia na Woli. *Takie rzeczy tylko w Warszawie. Spór o pomnik XIX-wiecznego socjalisty*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/>

III RP usunięto Waryńskiego z nazwy ulicy w Lublinie, a dyskutowano też na ten temat np. w Poznaniu, z drugiej zaś strony w Łodzi właśnie jego uznano za właściwego następcę dla postaci niepożądaney – Władysława Hibnera³¹. Różne emocje wywoływali też radzieccy kosmonauci – symbolizujący wielkie osiągnięcia w dziejach nauki, jednakże zarazem intensywnie wykorzystywani politycznie przez Związek Radziecki. Bydgoszcz, Kraków, Olsztyn, Białystok i Łódź przemianowały ulice Jurija Gagarina, ale aż 45 innych miast pozostawiło go do dzisiaj, w tym Poznań, Wrocław, Toruń, Warszawa, Opole, Szczecin i Kielce. Mniej popularny Władimir Komarow wciąż ma w Polsce osiem ulic³². Podobnie różny był stosunek do radzieckich literatów. Choć powszechnie pozbywano się Mikołaja Ostrowskiego, to samorządy nie były już tak jednomyślne wobec Maksyma Gorkiego: usunięto go m.in. w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu, ale pozostawiono w Białymstoku, Łodzi czy Szczecinie. Kraków z kolei odrzucił nie tylko Gorkiego, ale nawet Aleksandra Puszkina. W dawnej stolicy Polski ogólnie usunięto wielu patronów, choć nie byli nimi komuniści (oprócz Puszkina m.in. aktorzy Ludwik Solski i Stefan Jaracz); wynikało to z chęci przywrócenia staremu miastu jak największej liczby tradycyjnych nazw. Warto zaznaczyć, że dla uczczenia niektórych usuniętych stamtąd postaci znaleziono nowe miejsca. Nie zawsze jednak przywracanie historycznych nazw było możliwe. Dotyczyło to zwłaszcza terenów, które przed II wojną światową nie znajdowały się na terenie Polski. W innych wypadkach nazwy te nie współgrały z nowymi realiami, choć np. w Bydgoszczy się tym nie przejęto – postanowiono wrócić do nazwy plac Teatralny, mimo że zburzony podczas wojny obiekt nie został już nigdy w tym miejscu odbudowany. Czasem nie można było przywrócić poprzednich nazw, jak np. w Białymstoku, gdzie dawna ulica Żwirki i Wigury

artykuly/425218,takie-rzeczy-tylko-w-warszawie-spor-o-pomnik-xix-wiecznego-socjalisty.html, 16.04.2013 [dostęp: 19.09.2016].

³¹ Podobnie we Wrocławiu dopiero w 1989 roku postanowiono nadać nazwę ulicy Armii Ludowej (w miejsce wcześniejszej Armii Czerwonej). Była to realizacja uchwały, której nie udało się zrealizować jeszcze w latach 70. Na jej mocy Wrocław wzbogacił się o jeszcze jednego patrona będącego wówczas raczej w odwrocie: Zygmunta Berlinga. K. Kędziora, *Nazewnictwo ulic Wrocławia w latach 1945–1994*, Warszawa 2012, s. 133.

³² Szkoła w Koszalinie nosiła imię kosmonauty Władimira Komarowa. Zupełnie niedawno usunięto jego nazwisko, uzasadniając, iż „postać Władimira Komarowa jest zbyt odległa i trudno było im się z nią utożsamiać”, ale też że „Władimir Komarow, jako kosmonauta i człowiek nauki, zasługuje na szacunek, tymczasem regularnie słyszeliśmy, że to niedopuszczalne, żeby szkole patronował »Rusek«, komunista. Że to żaden przykład dla dzieci. Nie chcieliśmy, żeby jego imię w ten sposób szargano”. Szkole nadano bardziej uniwersalne imię „Zdobywców Kosmosu”. R. Wolny, *Szkoła Podstawowa nr 4 w Koszalinie zmienia patrona*, <http://www.gk24.pl/wiadomosci/koszalin/a/szkoła-podstawowa-nr-4-w-koszalinie-zmienia-patrona,10092194/>, 9.06.2016 [dostęp: 19.09.2016].

została w Polsce Ludowej przemianowana na Marchlewskiego, lecz później słynnej parze lotników przyznano inną ulicę.

Niekiedy decydowano się na działanie neutralizujące, a więc uogólniano bądź odwracano symbolikę nazwy. Tak było np. we Wrocławiu i w Warszawie, gdzie ulice odpowiednio Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemianowano na Przyjazną i Przyjaźni, w Zielonej Górze Jedności Robotniczej na Jedności, w Łodzi zaś Milicyjną na Policijną. We Wrocławiu chciano przerobić ulicę Radziecką na Rosyjską, ale służby miejskie były przeciwne nadaniu nazwy tak podobnej do istniejącej już ulicy Ruskiej (ostatecznie Radziecką przemianowano na... Estońską). Poszukiwanie podobnej nazwy pozwalało zmniejszyć liczbę problemów wynikających ze zmiany nazw osobowych, jeżeli udawało się znaleźć patrona o takim samym nazwisku, co postać usuwana. I tak Aleksandra Kowalskiego wymieniono na Franciszka Kowalskiego, Franciszka Malinowskiego na Bronisława Malinowskiego, a Franciszka Zubrzyckiego na Jana Sasa-Zubrzyckiego w Krakowie; Jarosława Dąbrowskiego na Henryka Dąbrowskiego w Katowicach i Poznaniu, Stefana Przybyszewskiego na Stefana w Łodzi, Mikołaja Ostrowskiego na Aleksandra, Bronisława Wesołowskiego na Jana i Stanisława Ulanowskiego na Bolesława we Wrocławiu, Janka Krasickiego na Ignacego i Aleksandra Zawadzkiego na Tadeusza („Zośkę”) w Zielonej Górze oraz Poznaniu³³, Juliusza Rydygiera na Ludwika w Warszawie, zaś Mariana Buczka na Karola w Krakowie. W ostateczności szukano nazw podobnych: we Wrocławiu wymieniono Tadeusza Ślęzaka na Anioła Ślązaka. W Warszawie udało się też zmienić patrona zupełnie bez modyfikowania nazwy: uchwalono, iż ulica Aleksandra Kowalskiego przestanie upamiętniać działacza KPP, a zacznie tak samo nazywającego się przedwojennego hokeistę.

Stosowano też różnego rodzaju analogie: w Bydgoszczy datę „wyzwolenia” w 1945 roku (24 stycznia) wymieniono na wcześniejsze takie wydarzenie, wobec którego nikt nie mógł mieć zastrzeżenia co do adekwatności użycia tego zwrotu (20 stycznia 1920) – nazwa tej ulicy nie utraciła więc zbieżności z miejscem jako *lieu d'histoire*, zadbano jedynie, by ulica ta jako *lieu de mémoire* upamiętniała wydarzenie postrzegane jako pozytywne. Aby uhonorowaniu nadać właściwy wymiar, nad Brdą cofnięto jedną z ostatnich decyzji dotyczącej nazwy ulicy, jaką podjęły władze komunistyczne: w 1988 roku ówczesna Miejska Rada Narodowa nadała nazwę Armii Krajowej niewielkiej osiedlowej ulicy w odległym od centrum Fordonie, zresztą tuż obok ulic Armii Ludowej oraz m.in. Józefa

³³ Przykłady tych samych rozwiązań w innych miejscowościach (Kostrzyn nad Odrą, Gorzów Wielkopolski, Sokółka) podane przez Macieja Korkucia w: M. Korkuć, *Polityka pamięci*, [w:] Janusz Kurtyka. *Rzeczypospolitej historyk i urzędnik*, W. Bukowski, W. Frażek (red.), Kraków 2014, s. 236–237.

Piłsudskiego i Stefana Grota-Roweckiego. W 1991 roku nowe niekomunistyczne władze uznały za niestosowne noszenie przez małą uliczkę nazwy tak ważnej organizacji i zdecydowały się nazwać aleją Armii Krajowej jedną z większych arterii w mieście, która wcześniej nosiła nazwę 40-lecia Polski Ludowej, zaś dotychczasowa ulica Armii Krajowej przybrała imię ostatniego przywódcy AK – Leopolda Okulickiego. Zadbano więc nie tylko o samo zaistnienie danego *lieu de mémoire* – zatroszczono się i o to, by było ono odpowiednio reprezentatywne.

3.2. Regionalne zróżnicowanie stosunku do dekomunizacji ulic

Prowadząc badania nad dekomunizacją przestrzeni publicznej w Polsce, nieustannie natrafia się na pytanie o regionalne zróżnicowanie stosunku do tego zagadnienia. Wspominałem już o uwagach Lecha Nijakowskiego oraz Roberta Traby, dotyczących dominowania jednolitego wzorca we współczesnych polskich dyskusjach o historii. Również inni badacze zajmujący się tematem dekomunizacji symboli istniejących w przestrzeni publicznej³⁴ zwracają uwagę na różną skalę podejmowanych działań w poszczególnych województwach. Aby zweryfikować tę tezę, postanowiłem przeprowadzić proste badanie ilościowe dotyczące liczby wciąż istniejących w poszczególnych województwach ulic, których nazwy nawiązują do komunizmu.

Do przeprowadzenia tego badania niezbędne było ustalenie pełnego katalogu nazw, jakie zostaną w nim uwzględnione. Ponieważ skonstruowanie wyczerpującej listy komunistycznych nazw polskich ulic byłoby zadaniem niezwykle trudnym, biorąc pod uwagę wielość lokalnych patronów (np. funkcjonariuszy średniego szczebla miejskiej komórki PPR/PZPR bądź też działacze przedwojennego ruchu robotniczego, którzy niekoniecznie musieli być komunistami, lecz i tak zostali wykorzystani przez propagandę Polski Ludowej), postanowiłem stworzyć katalog najczęściej pojawiających się nazw, które powinny stanowić wystarczająco reprezentatywną podstawę do dalszych obliczeń.

Na podstawie kwerendy materiałów dotyczących dekomunizacji ulic w 16 miastach, stanowiących stolice obecnych województw (w przypadkach, gdy organa władzy na poziomie wojewódzkim podzielone są między dwa miasta, arbitralnie wybrałem do badań jedno z nich), stworzyłem katalog nazw, które od 1989 roku były zmieniane najczęściej (przynajmniej trzy wystąpienia). Następnie na podstawie bazy danych Głównego Urzędu Statystycznego TERYT zweryfikowałem, które z tych nazw zostały zlikwidowane w Polsce całkowicie i usunąłem je z katalogu jako zbędne (były to nazwy: Armii Radzieckiej (ale już nie Armii Czerwonej), Bolesława Bieruta, Ernesta Thalmána,

³⁴ Zob. np. E. Hałas, *op. cit.*; D. Czarnecka, *op. cit.*

Józefa Stalina, Konstantego Rokossowskiego, Mikołaja Ostrowskiego, Włodzimierza Lenina, Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Franciszka Józwiaka i Stalin-gradzka). Dodatkowo postanowiłem usunąć z katalogu ulicę Zwycięstwa (usunięto w czterech miastach wojewódzkich), ze względu na jej niedookreśloność. W efekcie uzyskałem 63 wciąż funkcjonujące w przestrzeni publicznej nazwy ulic stanowiące dziedzictwo komunizmu, które uznałem za reprezentatywną próbkę do dalszych badań³⁵. Jako jedną pozycję w katalogu potraktowałem też zbiór zróżnicowanych nazw „rocznicowych”, wskazujących na kolejne rocznice istnienia Polski Ludowej/PRL³⁶. Gdybym tego nie zrobił, nazwy 20- i 30-lecia PRL i tak pojawiłyby się w katalogu, pozostałe jednak nie, ze względu na niewielką ilość przemianowań każdej z nich osobno. Łącznie potraktowałem też nazwy o identycznym znaczeniu (np. ulice Związku Walki Młodych i ulice ZWM). Po stworzeniu tego katalogu ponownie wykorzystałem bazę TERYT, aby stwierdzić liczbę dalszych wystąpień każdej z tych nazw w całej Polsce z uwzględnieniem podziału na województwa (dane zebrane w czerwcu 2016 roku). W ten sposób uzyskałem orientacyjne dane (bo uwzględniające nie wszystkie, a jedynie najczęściej spotykane nazwy) na temat regionalnego zróżnicowania, jeśli chodzi o stopień utrzymania komunistycznego nazewnictwa³⁷:

³⁵ Są to następujące nazwy: 1 Armii Wojska Polskiego, 1 Maja, 15 Grudnia, 22 Lipca, 9 Maja, Adama Rapackiego, Adolfa Warskiego, Aleksandra Kowalskiego, Aleksandra Waszkiewicza, Aleksandra Zawadzkiego, Alfreda Lampego, Armii Czerwonej, Armii Ludowej, Bohaterów Stalingradu, Obrońców Stalingradu, Bronisława Wesołowskiego, Dąbrowszczaków, Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona, Franciszka Zubrzyckiego, Fryderyka Engelsa, Georgiego Dymitrowa, Geоргija Żukowa, Gwardii Ludowej, Hanki Sawickiej, Henryka Rutkowskiego, Iwana Koniewa, Iwana Miczurina, Janka Krasickiego, Jarosława Dąbrowskiego, Jedności Robotniczej, Józefa Wieczorka, Juliana Leńskiego, Juliana Marchlewskiego, Juliusa Fučika, Jurija Gagarina, Karola Liebknechta, Karola Marksa, Karola Świerczewskiego, Lucjana Szenwalda, Maksyma Gorkiego, Małgorzaty Fornalskiej, Manifestu Lipcowego, Marceliego Nowotki, Mariana Buczka, Patrice’a Lumumby, Pawła Findera, PKWN, Przodowników Pracy, Rewolucji Październikowej, Róży Luksemburg, Stanisława Popławskiego, Wandy Wasilewskiej, Wery Kostrzewy, Wincentego Pstrowskiego, Władysława Gomułki, Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Walki Młodych, Zygmunta Berlinga oraz zbiorczo ulice „rocznicowe”.

³⁶ Również jeśli to dookreślenie pozostało w domyśle oraz niezależnie od formy zapisu liczby, a więc w zbiorze tym przykładowo uwzględniłem nazwy „30-lecia”, „30-lecia PRL”, „XXX-lecia” oraz „XXX-lecia PRL”. Najwięcej takich nazw powstało właśnie na 30., a także na 40. rocznicę, ale nadawano je również w rocznicę 10., 15., 20., 25., 35. i 45.

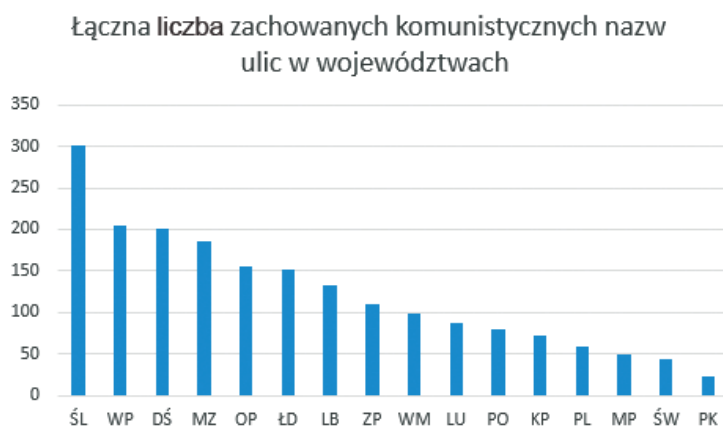
³⁷ Oznaczenia województw: DŚ – dolnośląskie, KP – kujawsko-pomorskie, LB – lubuskie, LU – lubelskie, ŁD – łódzkie, MP – małopolskie, MZ – mazowieckie, OP – opolskie, PK – podkarpackie, PL – podlaskie, PO – pomorskie, ŚL – śląskie, ŚW – świętokrzyskie, WM – warmińsko-mazurskie, WP – wielkopolskie, ZP – zachodniopomorskie.

Tabela 1. Łączna liczba zachowanych komunistycznych nazw ulic w województwach

Województwo	DŚ	KP	LB	LU	ŁD	MP	MZ	OP	PK	PL	PO	ŚL	ŚW	WM	WP	ZP
Łączna ilość zachowanych komunistycznych nazw ulic w województwach	200	72	132	87	151	49	185	155	23	59	79	302	44	98	204	110

Źródło: opracowanie własne.

Co po posortowaniu od największej do najmniejszej liczby można zaprezentować na następującym wykresie:



Wykres 1. Łączna liczba zachowanych komunistycznych nazw ulic w województwach

Źródło: opracowanie własne.

Ponieważ porównywanie zsumowanych bezwzględnych wartości dotyczących wszystkich tych nazw dla poszczególnych województw obarczone jest błędem, wynikającym z dysproporcji między ich wielkością (większe województwo ma większą łączną liczbę ulic we wszystkich swoich miastach, zatem występowanie dużej liczby tych o proveniencji komunistycznej o niczym nie świadczy), postanowiłem dokonać pewnej modyfikacji: sumę wszystkich wystąpień nazw ulic z utworzonego katalogu przemnożyłem przez wagę, za jaką przyjąłem procent ludności danego województwa w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Polski. Dla przykładu dla województwa dolnośląskiego przemnożyłem 200 (łączna ilość komunistycznych nazw) przez 0,0757 (Dolnośląskie według danych GUS posiada 2,91 mln mieszkańców, co daje 7,57% ogółu mieszkańców Polski). Wszystkie uzyskane w taki sposób wartości (zaokrąglone

do dwóch miejsc po przecinku) podzieliłem na koniec przez 0,01, aby uzyskać wyniki jedno- lub dwucyfrowe.

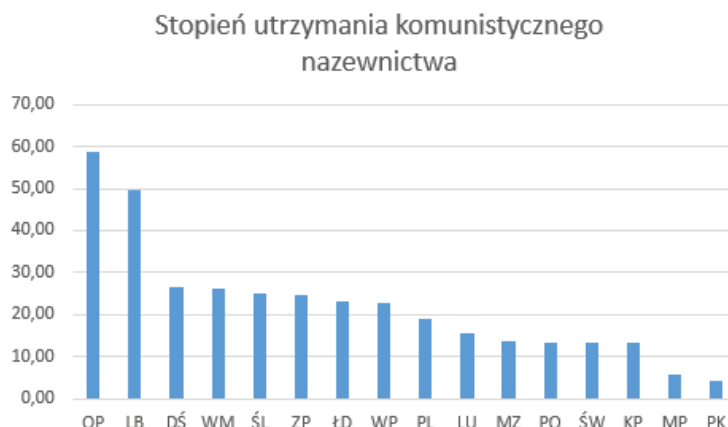
W efekcie udało się uzyskać porównywalne dane dotyczące stopnia utrzymania komunistycznego nazewnictwa w poszczególnych województwach. Przedstawiają się one następująco:

Tabela 2. Stopień utrzymania komunistycznego nazewnictwa

Województwo	DŚ	KP	LB	LU	ŁD	MP	MZ	OP	PK	PL	PO	ŚL	ŚW	WM	WP	ZP
Stopień utrzymania komunistycznego nazewnictwa (występowanie nazw z katalogu przemnożone przez liczbę ludności x 0,01)	26,43	13,22	49,72	15,44	22,97	5,64	13,49	58,91	4,16	18,93	13,33	25,16	13,27	26,00	22,75	24,61

Źródło: opracowanie własne.

Zaś po posortowaniu na wykresie:



Wykres 2. Stopień utrzymania komunistycznego nazewnictwa

Źródło: opracowanie własne.

Wynika więc z tego, iż największy opór wobec usuwania komunistycznych patronów wykazują kolejno województwa: opolskie, lubuskie, dolnośląskie, warmińsko-mazurskie, śląskie i zachodniopomorskie, a więc tzw. Ziemie Odzyskane, tereny o znaczącym wpływie kultury niemieckiej, których powojenna polonizacja stanowiła jeden z elementów procesu konsolidowania przez władze komunistyczne jednolitego narodowościowo państwa.

Badanie to może stanowić zaledwie wstęp do dyskusji na temat tożsamości mieszkańców poszczególnych regionów Polski, biorąc pod uwagę zarówno ich

pochodzenie, udział ich przodków w masowych akcjach osadniczych i przesiedleńczych, wreszcie ślad, jaki na tych obecnie polskich regionach pozostawiło wielowiekowe oddziaływanie obcej, zwłaszcza niemieckiej kultury, w związku z czym wszelka forma upamiętnienia na tych terenach dawnych dziejów Polski jest tak naprawdę upamiętnieniem dla tego regionu obcym, czyniąc z pamiątek po Polsce Ludowej *de facto* jedyne świadectwa przynależności tych ziem do państwa polskiego. Dyskusja taka mogłaby się przyczynić do lepszego zrozumienia skomplikowanych dziejów tych regionów, a przede wszystkim złożoności i wielowarstwowości kultury współczesnej Polski, która od zakończenia drugiej wojny światowej była bezwzględnie i odgórnie ujednolicana.

3.3. Kilka uwag o tendencjach współczesnego nazewnictwa ulic

W nawiązaniu do tezy Elżbiety Hałas postawionej niemal 20 lat temu, iż zmiany nazw ulic po 1989 roku nie potrafiły wytworzyć nowej tożsamości, należy stwierdzić, iż również analiza tendencji w stosowaniu nowego nazewnictwa wobec ulic, placów, skwerów, mostów itp. wskazuje, iż nadal dominują nazwy z tych samych kategorii. Oczywiście, zmiana nazw komunistycznych to tylko część problemu i aby w pełni objąć to zjawisko, należałoby zająć się również kwestią nadawania nazw nowo powstającym obiektom. Ponieważ zagadnienie to wykracza poza temat niniejszego tekstu, pozwolę sobie w tym miejscu tylko na kilka uwag uzupełniających badania z lat 90.³⁸

Obserwacje pochodzące ze wspomnianych powyżej badań na ogół wciąż znajdują potwierdzenie. Pośród wszystkich nazw osobowych w Polsce bezwzględnie dominują obiekty nazwane imieniem Jana Pawła II – wraz z dopiskami typu „Świętego” czy „Wielkiego Papieża” jest ich obecnie 860. Często honorowany jest też kardynał Stefan Wyszyński (377), lecz dystansuje go Józef Piłsudski (532). Zbliżona jest liczba upamiętnień generała Władysława Andersa (184) i księdza Jerzego Popiełuszki (180), a niewiele ustępuje im Józef Haller (155). Wśród bohaterów zbiorowych przeważa Armia Krajowa – łącznie z nazwami typu Żołnierzy/Bohaterów AK można doliczyć się 502 upamiętnień. Ta najważniejsza dla polskiej historii organizacja zbrojna II wojny światowej znacząco wyprzedza inne popularne nazwy z tej samej kategorii: Szarych Szeregów (157) i Bohaterów Monte Cassino (74, uwzględniając w tym nazwy Zdobywców Monte Cassino bądź samą nazwę miejsca bitwy), a także najważniejsze zbiorowe upamiętnienie okresu II RP – Legiony (nazwy Legionów, Legionów Polskich i Legionów Józefa Piłsudskiego: łącznie 139 upamiętnień w nazwach

³⁸ Dane ilościowe w tym podrozdziale pochodzą z bazy Głównego Urzędu Statystycznego TERYT i zostały pobrane w sierpniu 2016 roku.

obiektów). Najważniejsza nazwa zbiorowa z okresu komunizmu – Solidarność – nieznacznie wyprzedza wszystkie pozostałe, zostając jednak w tyle za AK (177 nazw).

Próbując doszukać się nowych trendów w upamiętnianiu, można wskazać na jedną tendencję: do grupy często honorowanych postaci wkroczyli reprezentanci antykomunistycznej partyzantki z okresu powojennego, masowo występując pod dwiema nazwami: Witolda Pileckiego (117 nazw, więcej od popularnego we wczesnym etapie przemianowywania Leopolda Okulickiego – 104) oraz zbiorowego określenia, które zyskało w ostatnich latach wielką popularność – Żołnierzy Wyklętych (73 nazwy). Inne postaci tego nurtu, których życiorysy zostały mocno spopularyzowane, nie doczekały się na razie masowych upamiętnień: Danuta Siedzikówna „Inka” ma ich 16, zaś Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” – 9.

Wśród nowych nazw ulic próżno szukać tendencji do upamiętniania działaczy antykomunistycznej opozycji z lat 70. i 80., a następnie autorów transformacji ustrojowej: Tadeusz Mazowiecki i Jacek Kuroń zostali uhonorowani w ten sposób 14 razy, Lech Wałęsa pięciokrotnie, zaś Bronisław Geremek zaledwie dwukrotnie. Z jednej strony może to wynikać z faktu, iż wiele miast przyjmuje zwyczaj nienadawania ulicom imion osób żyjących, a czasem nawet nakłada kilkuletni okres, jaki musi minąć od ich śmierci (np. w Warszawie i Wrocławiu jest to pięć lat)³⁹, co spowalnia proces ich upamiętniania. Z drugiej strony inna postać zmarła w zbliżonym czasie, co trzej z wymienionych powyżej – Ryszard Kukliński – doczekała się już większej ilości upamiętnień niż którakolwiek z nich, bo 18, i to mimo że osoba słynnego szpiega wzbudza do dziś spore kontrowersje i jej honorowanie spotyka się z głośnym protestem niektórych środowisk. Pojawiają się jednak stopniowo postaci mogące stać się nowymi ogólnopolskimi, powszechnie akceptowanymi bohaterami, z tym że są to głównie postaci ze świata sztuki: Czesław Miłosz (już 142 nazwy), Wisława Szymborska (53), Czesław Niemen (32), Jacek Kaczmarski (20). Być może z biegiem czasu do kanonu wejdzie kolejny bohater czasów II wojny światowej, dopiero od niedawna znajdujący się w zbiorowej pamięci: Irena Sendlerowa (14) albo dużo bardziej współczesny autorytet: Zbigniew Religa (5).

³⁹ We współczesnej Polsce często ignorowano tę zasadę w przypadku Jana Pawła II, który za życia był też zresztą honorowany pomnikami, i jak widać z powyższego zestawienia – zdarza się to również w przypadku Lecha Wałęsy. W historii Polski podobne odstępstwa czyniono jedynie przy rzadkich okazjach dla takich poważanych postaci jak Kościuszko, Piłsudski czy Mościcki. J. Tazbir, *Walka na pomniki i o pomniki*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1997, nr 1, s. 18. Podobnie było, choć oczywiście z zupełnie innych względów, z ulicami Stalina, a w Warszawie również Cyrankiewicza.

Warto wreszcie wspomnieć o upamiętnieniach konkretnych dat w historii. W okresie transformacji najchętniej przypominaną datą był 11 listopada (obecnie 291 wystąpień), ale ogólnie ustępuje ona znacznie dacie 3 maja (506) i – co ciekawe – jeszcze częściej występującej 1 maja (529), mimo iż Święto Pracy wywołuje asocjacje z ideologią komunistyczną i było przecież mocno eksploatowane przez władze minionego ustroju. Niemal zupełnie nie jest wykorzystywana data 4 czerwca 1989 roku (dotychczas zaledwie cztery razy – w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Chrzanowie).

Zaznaczyć jednak trzeba, iż analiza samej liczby wystąpień danej nazwy jest niewystarczająca, gdyż w wielu regionach pojawiają się unikalni patroni lokalni, świadczący o zwiększającym się zainteresowaniu małymi ojczyznami: w Białymstoku w niewielkiej odległości od siebie położone są obiekty poświęcone zasłużonym dla lokalnej społeczności lekarzom⁴⁰, w Bydgoszczy całe gniazdo⁴¹ ulic poświęcono żyjącym w mieście drukarzom, księgarzom i wydawcom⁴², w Olsztynie zaś upamiętniono wybitne postaci z niemieckiego kręgu kulturowego, które związane były z Królewcem⁴³. Niektóre miasta dopiero czekają na takie upamiętnienie swojej historii: autorzy książki na temat patronów ulic w Łodzi stwierdzili, iż wprawdzie po 1989

wśród patronów pojawili się również ludzie zasłużeni dla rozwoju Łodzi i regionu łódzkiego, ale wybór ten nie oddaje zupełnie charakteru miasta, przez wiele dziesięcioleci ośrodka przemysłowego o wielokulturowym, wielonarodowym i wielowyznaniowym obliczu. Zabrakło miejsca dla twórców Łodzi przemysłowej w XIX w., czyli przemysłowców niemieckiego i żydowskiego pochodzenia⁴⁴.

Kwestia uzupełnienia tej luki jest właśnie dyskutowana⁴⁵. Wcześniej w krakowskiej Nowej Hucie, wbrew powszechnym tendencjom, postanowiono uczcić przodownika pracy, Piotra Ożańskiego, co miałoby stanowić hołd dla

⁴⁰ Skwer Włodzimierza Zankiewicza, plac Doktora Lussy, ulica Zygmunta Brodowicza, bulwar Tadeusza Kielanowskiego.

⁴¹ Tak określa się zbiór ulic położonych w niewielkiej odległości od siebie, których nazwy należą do określonej kategorii tematycznej. Jest to tradycja niemiecka, aczkolwiek chętnie stosowana również między innymi w Polsce, zarówno w okresie komunizmu, jak i obecnie. Por. K. Kędziora, *op. cit.*, s. 43, 51–52.

⁴² M.in. ulice Narcyza Gieryna, Leona Posłusznego, Braci Bażańskich.

⁴³ Immanuel Kant, Johann Herder, Ernst Wiechert.

⁴⁴ J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁵ *Mieszkańcy wybiorą nazwy dla ponad 30 ulic, placów, skwerów i pasażów w Nowym Centrum Łodzi*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1657728,Mieszkancy-wybiora-nazwy-dla-ponad-30-ulic-placow-skwerow-i-pasazy-w-Nowym-Centrum-Lodzi>, 21.08.2016 [dostęp: 19.09.2016].

wszystkich budowniczych tej dzielnicy, lecz trzy lata później nowe władze miejskie usunęły tego patrona⁴⁶.

Wraz z pojawieniem się widma ustawy przesądzającej o ostatecznej dekomunizacji nazw ulic, w różnych miastach pada coraz więcej propozycji nawiązujących do osób wywodzących się stamtąd bądź do lokalnej tożsamości. W Białymstoku na przykład uhonorowano wybitnych samorządowców z czasów II RP: Józefa Karola Puchalskiego i Bolesława Szymańskiego, pojawiły się też pomysły, aby upamiętnić pochodzącą stamtąd stewardesę, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, Justynę Moniuszko, fotografa Henryka Rogozińskiego, a także nadać nazwę wywodzącą się od świętego Kościoła prawosławnego – cesarza Konstantyna Wielkiego⁴⁷. Stowarzyszenie Bydgoski Wyszogród postuluje z kolei w miejsce ulicy Berlinga oraz innych wymagających zmian wprowadzić imiona kasztelanów pobliskich ziem z czasów piastowskich⁴⁸. Ustawowy nakaz, skonfrontowany z praktycznymi aspektami funkcjonowania rozbudowujących się miast, wymusi z biegiem czasu poszukiwanie większej ilości takich rozwiązań. *Lieux d'histoire i lieux de mémoire* będą coraz bardziej zbliżać się do siebie.

4. Podsumowanie

Dekomunizacja ulic była po roku 1989 zjawiskiem powszechnym, lecz, jak starałem się wykazać, nieprzebiegającym w taki sam sposób w całej Polsce. Wśród czynników, które wpłynęły na odmienne podejście do tego tematu w poszczególnych częściach naszego kraju, wypada podkreślić rolę historycznego i kulturalnego podłoża danego regionu. Jeśli chodzi o możliwości przywołania tradycji, która w okresie Polski Ludowej nie była oficjalnie pielęgnowana, a do której

⁴⁶ *Nowa ulica i plac: Niemena i Ożańskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2006, 19.01., <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,3121787.html> [dostęp: 19.09.2016]; R. Kozik, *Kogo uwierał człowiek z marmuru*, „Gazeta Wyborcza” 2009, 19.03., http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,6401136,Kogo_uwiera%C5%82_cz%C5%82owiek_z_marmuru.html [dostęp: 19.09.2016].

⁴⁷ *Zamiast komunisty – Justyna Moniuszko. Mieszkańcy chcą zmiany nazwy ulicy*, <http://www.bialystokonline.pl/zamiast-komunisty-justyna-moniuszko-mieszkancy-chca-zmiany-nazwy-ulicy,artykul,77796,1,1.html>, 20.05.2014 [dostęp: 19.09.2016]; *Kolejny zgrzyt przy wybieraniu patrona. PiS nie chce fotografa na parkowej alejce*, <http://www.bialystokonline.pl/kolejny-zgrzyt-przy-wybie-raniu-patrona-pis-nie-chce-fotografika-na-parkowej-alejce,artykul,83929,1,1.html>, 30.03.2015 [dostęp: 19.09.2016]; *Białystok: są nowi patroni ulic na Wygodzie*, <http://www.bialystokonline.pl/bialystok-sa-nowi-patroni-ulic-na-wygodzie,artykul,58641,1,1.html>, 28.02.2011 [dostęp: 19.09.2016].

⁴⁸ Zebranie Rady Osiedla Nowy Fordon w Bydgoszczy w sprawie. zmiany nazw ulic, 24.08.2016.

lokalna społeczność oraz demokratyczne władze chętnie się odwoływały, można powiedzieć, że proces dekomunizacji dał szansę lokalnym wspólnotom na rewizję własnej tożsamości. Wydaje się jednak, iż w zdecydowanej większości społeczeństwo wczesnego okresu transformacji nie było na to gotowe, stąd też w latach 90. spotykaliśmy się przede wszystkim z dwoma przeciwstawnymi rozwiązaniami. Po pierwsze, uciekano się w poszukiwaniu nowych patronów do ogólnopaństwowego, scentralizowanego kanonu historii, ukształtowanego głównie przez dzieje zaledwie niektórych miast i regionów, a nieprzystającego do doświadczeń innych części kraju. Po drugie, dążono do zachowania nazw sprzed 1989 roku jako najnowszej tradycji, postrzeganej jeżeli nie pozytywnie, to przynajmniej w sposób zrelatywizowany, jako jeden z elementów przestrzeni publicznej, który traktowany jest przede wszystkim z pragmatycznego punktu widzenia – jako składnik *lieu de vie*.

Wraz z upływem czasu coraz więcej społeczności zaczęło interesować się swoją lokalną historią i odkrywać godne upamiętnienia postaci i wydarzenia. Wiedza ta wykorzystywana była przy wskazywaniu kolejnych patronów ulic – zarówno tych nowo powstających, jak i przemianowywanych. Proces ten przebiegał samorzutnie i bardzo zróżnicowanym tempem w poszczególnych częściach kraju. Ustanowiony niedawno nakaz dotyczący ostatecznego zdekomunizowania wszystkich pozostałych ulic wpłynąć może na przyspieszenie tego procesu, jakkolwiek będzie to impuls pozbawiony dotychczasowej spontaniczności. Daje on jednakże lokalnym społecznościom wybór pomiędzy nawiązaniem do tradycji swojej małej ojczyzny a zaakceptowaniem wskazanego ogólnie kanonu postaw i wartości.

Bibliografia

- Białystok: *są nowi patroni ulic na Wygodzie*, <http://www.bialystokonline.pl/bialystok-sa-nowi-patroni-ulic-na-wygodzie,artykul,58641,1,1.html>, 28.02.2011 [dostęp: 19.09.2016].
- Czarnecka D., „Pomniki wdzięczności” Armii Radzieckiej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015.
- Hałas E., *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie*, [w:] *Zmiana czy stagnacja?*, M. Marody (red.), Warszawa 2004, s. 135–147.
- Hansen A., *A Lieu d’Histoire, a Lieu de Mémoire, and a Lieu de Vie: The Multidirectional Potential of the Cité de la Muette*, „French Historical Studies” 2014, vol. 37, no. 1, s. 117–150.

- Jak zmienić lub nadać nazwę ulicy*, <http://www.rp.pl/arttykul/1201876-Jak-zmienic-lub-nadac-nazwe-ulicy.html#ap-1> [dostęp: 19.05.2015].
- Januszkiewicz J., *Komunistyczni patroni ulic do wymiany*, „Kurier Poranny” 2016, 5.02., <http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/art/9365490,komunistyczni-patroni-ulic-do-wymiany,id,t.html> [dostęp: 5.02.2016].
- Kędziora K., *Nazewnictwo ulic Wrocławia w latach 1945–1994*, Warszawa 2012.
- Kiedy ulice z poprzedniej epoki znikną z mapy Pomorza? „Te nazwy są upokarzające”*, <https://radiogdansk.pl/index.php/audycje-rg/dokumenty-i-reportaze/item/42577-kiedy-ulice-z-poprzedniej-epoki-znikna-z-mapy-pomorza-te-nazwy-sa-upokarzajace.html> [dostęp: 19.05.2016].
- Kita J., Nartonowicz-Kot M., *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012.
- Kolejny zgrzyt przy wybieraniu patrona. PiS nie chce fotografa na parkowej alejce*, <http://www.bialystokonline.pl/kolejny-zgrzyt-przy-wyberaniu-patrona-pis-nie-chce-fotografa-na-parkowej-alejce,artykul,83929,1,1.html>, 30.03.2015 [dostęp: 19.09.2016].
- Kompowski A., *Waryński to nie oprawca, lecz ktoś kto walczył o lepszy świat*, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36037,19934256,warynski-to-nie-oprawca-lecz-kto-walczylo-lepszy-swiat.html>, „Gazeta Wyborcza” 2016, 18.04. [dostęp: 19.09.2016].
- Korkuć M., *Polityka pamięci*, [w:] Janusz Kurtyka. *Rzeczypospolitej historyk i urzędnik*, W. Bukowski, W. Frazik (red.), Kraków 2014, s. 223–261.
- Kozik R., *Kogo uwierał człowiek z marmuru*, „Gazeta Wyborcza” 2009, 19.03., http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35798,6401136,Kogo_uwieral_czlowiek_z_marmuru.html [dostęp: 19.09.2016].
- Kozioł M., *Dekomunizacja. Muszą zmienić nazwy ulic, ale... nie wiadomo, których*, „Gazeta Wyborcza” 2016, 20.08., <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35751,20572746,dekomunizacja-musza-zmienic-nazwy-ulic-ale-nie-wiadomo.html#BoxLokWrocImg> [dostęp: 19.10.2016].
- Leszczyński A., Zaremba M. (rec.), *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, <http://wyborcza.pl/1,75517,659111.html> [dostęp: 20.01.2018].
- Ludowa trójca z Nowego Portu. Między prawdą i legendą*, <http://historia.trojmiasto.pl/Ludowa-trojca-z-Nowego-Portu-Miedzy-prawda-i-legenda-n76208.html> [dostęp: 20.01.2018].
- Meyer S., *Dwie drogi do alei Stalina. Zmiany nazw ulic w Warszawie i Berlinie Wschodnim (1945–1950)*, [w:] *W połowie drogi. Warszawa między Paryżem a Kijowem*, J. Kochanowski (red.), Warszawa 2006, s. 105–174.
- Mieszkańcy wybiorą nazwy dla ponad 30 ulic, placów, skwerów i pasażów w Nowym Centrum Łodzi*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1657728>,

- Mieszkańcy-wybiora-nazwy-dla-ponad-30-ulic-placow-skwerow-i-pasazy-w-Nowym-Centrum-Lodzi, 21.08.2016 [dostęp: 19.09.2016].
- (Nie)chciani patroni ulic. Mieszkańcy przeciwni zmianom, <http://olsztyn.tvp.pl/22811840/niechciani-patroni-ulic-mieszkanicy-przeciwni-zmianom> [dostęp: 26.11.2015].
- Nowa ulica i plac: Niemena i Ożańskiego, „Gazeta Wyborcza” 2006, 19.01., <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,3121787.html> [dostęp: 20.01.2018].
- Orłowski M., Dekomunizacja ulic w Warszawie. „Zostawcie ulicę Dąbrowszczaków”, „Gazeta Wyborcza” 2015, 1.07., http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,18280462,Dekomunizacja_ulic_w_Warszawie___Zostawcie_ulice_Dabrowszczakow_.html [dostęp: 19.05.2016].
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Święty Marcin lepszy od Czerwonej Armii. 25 lat temu Poznań wyrzucił komunistów z ulic, <http://www.tvn24.pl/poznan,43/swiety-marcin-lepszy-od-czerwonej-armii-25-lat-temu-poznan-wyrzucil-komunistow-z-ulic,472794.html> [dostęp: 29.09.2014].
- Takie rzeczy tylko w Warszawie. Spór o pomnik XIX-wiecznego socjalisty, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/425218,takie-rzeczy-tylko-w-warszawie-spor-o-pomnik-xix-wiecznego-socjalisty.html>, 16.04.2013 [dostęp: 16.04.2013].
- Tazbir J., *Walka na pomniki i o pomniki*. „Kultura i Społeczeństwo” 1997, nr 1, s. 9–13.
- Traba R., *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19900160095> [dostęp: 20.01.2018].
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19981551016> [dostęp: 20.01.2018].
- Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, Dz.U. z 2016 r., poz. 744, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20160000744>.
- W Lublinie są tabliczki z nazwami ulic z czasów PRL „Ślad przeszłości”, <http://www.kurierlubelski.pl/artykul/1007661,w-lublinie-sa-tabliczki-z-nazwami-ulic-z-czasow-prl-slاد-przeszlosci-zdjecia,id,t.html> [dostęp: 4.10.2013].
- Wolny R., *Szkoła Podstawowa nr 4 w Koszalinie zmienia patrona*, <http://www.gk24.pl/wiadomosci/koszalin/a/szkola-podstawowa-nr-4-w-koszalinie-zmienia-patrona,10092194/> [dostęp: 9.06.2016].

Zamiast komunisty – Justyna Moniuszko. Mieszkańcy chcą zmiany nazwy ulicy, <http://www.bialystokonline.pl/zamiast-komunisty-justyna-moniuszko-mieszkanicy-chca-zmiany-nazwy-ulicy,artykul,77796,1,1.html>, 20.05.2014 [dostęp: 20.01.2018].

Zmieniamy komunistycznych patronów ulic, <http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/4883323,zmieniamy-komunistycznych-patronow-ulic,id,t.html>, 2.03.2014 [dostęp: 2.03.2016].

<http://pamiec.pl/pa/edukacja/projekty-edukacyjne/ogolnopolskie/patroni-naszyc-ulic> [dostęp: 19.05.2016].

Abstract

This paper discusses the subject of politically related street names which were introduced in Poland by the communist regime, as well as the attitude towards them in contemporary democracy. After World War II urban toponymy was widely used in Poland as a mean of ideological persuasion, commemorating persons, events and values related to the communism. The goal of such actions was to demonstrate communist domination and to shape social attitudes of obedience and acceptance of the existing order. During and after the democratic transition of 1989, street names related to the communism were massively removed, although many of them remained in the public sphere, especially if they survived the climax of symbolical decommunization of 1990. In this paper the most important aspects of the renaming process are discussed: political actors involved and relations between them (including recent intention of the central government to dominate this process, formerly belonging to the exclusive competence of the local authorities), arguments for and against streets renaming, most common trends regarding introducing new names, eventually controversies which arise in the process, especially concerning patrons whose relation with the communist ideology may be questioned. Additionally, results of a quantitative analysis are presented in order to examine the difference among various regions of Poland regarding tolerance towards still existing communist toponymy, which brings interesting results concerning former German lands, so called “Recovered Territories”, which seem to have incorporated the communist heritage into their identity in a much bigger degree than other parts of the country.

Keywords: communist Poland, contemporary Poland, street names, symbols, cultural landscape